Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz. -: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

Ogłoszenia: 1/1 str.=120 zł. 1/2=70 zł. 1/4=40 zł. 1/8=20 zł. Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyńcz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 27. Lipno, dnia 1 września 1929 r. Rok I

„A kiedy znowu przyjdzie czas"...

W zarysie dziejów pożarnictwa w Polsce, pracy, napisanej przez Józefa Drzewieckiego, Inspektora Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego, w rozdziale pod tytułem: „Rycerskość Strażactwa Polskiego", czytamy co następuje:

„Straż Ogniowa w przeszłości, w czasach zwątpienia najcięższej niewoli moskiewskiej, w dniach okupacji wojennej była tą świątynią, skarbnicą, która przechowała największy nasz skarb narodowy — Rycerskość ducha Polskiego.

„W okresie popowstaniowym, kiedy o wojsku polskiem śpiewano tylko nad kołyską niemowląt i to bardzo pocichu, w strażach ogniowych rozpoczęto pracę — „pracę w katakumbach" — jeszcze wielkiego hasła „do broni".

„Zdrowe polskie młode dusze, unikające wojsk wrogich, wstępowały z chęcią do straży ogniowej. Jakże wielu tedy marzyło i miało piękne sny o przyszłej wielkości Polski. Jasny wzrok strażaka ochotnika mówił wtedy:

„A kiedy znowu przyjdzie czas.
Bojową pieśń zaszumi las,
Trza będzie zmienić topór pas,
Trza będzie zmienić....

I w szereg zwarty wstąpić znów,
Z nadzieją prześnić wiele snów,
I głową leć wśród drogich głów
I głową leć......"

Jeśli przypomnimy sobie czasy z okresu przed wojną światową, dojść będziemy musieli do wniosku, i słusznem jest określenie wyżej wzmiankowanego autora Drzewieckiego, iż straż pożarna była wówczas świątynią, która przechowała największy nasz skarb narodowy — rycerskość ducha polskiego.

Do straży pożarnej należały najwybitniejsze jednostki społeczne i straż ogniskowała wszystkie ideowe elementy.

Każdy nosił z dumą mundur strażaka, wiedząc o tem, że z czasem mundur ten w chwili potrzeby dla Ojczyzny zmieni na mundur żołnierza polskiego, a topór zamieni na karabin.

W sercu gorzał wielki płomień miłości Ojczyzny i nadzieja, że Bóg miłosierny, nierychliwy, ale sprawiedliwy, który za grzechy nasze dopuścił do długiej niewoli pozwoli dożyć tego momentu, kiedy Najjaśniejsza Rzeczpospolita zajaśnieje w blasku swej potęgi jako niepodległa i wyzwolona z niewoli.

To też, gdy przyszedł rok 1918, na listopadzie naszego wyzwolenia 65.000 strażaków stanęło pod karabin, choć w umundurowaniu strażackiem.

Wielki budowniczy naszego państwa Marszałek Józef Piłsudski w chwili wręczenia Mu najwyższego odznaczenia strażackiego oświadczył, **iż strażactwo jest młodszą siostrzycą armji.**

Sami strażacy niedoceniają niejednokrotnie swego znaczenia w społeczeństwie, a poszczególni obywatele nieraz godną pożałowania abstynencją traktują organizacje strażackie. Do pewnego stopnia należy szukać przyczyny w tem, że w dobie obecnej powstało aż nadto wiele nowych organizacyj, abserbujących myśli obywateli, to też nic dziwnego, że rozstrzelana energja społeczna z niedostatecznym napięciem traktuje sprawę strażactwa. Ale przecież nie należy zapominać, że aczkolwiek w założeniu swojem straż powołana jest wyłącznie do akcji przeciwpożarowej, to jednak w istocie swej w życiu społecznem spełnia wszystkie obowiązki, mające charakter ogólno-obywatelski. W każdej pracy społecznej musi być strażak, jako ten, który stanowi rdzeń organizacyjny, silny tradycją i swą napoły wojskową dyscypliną.

W dobie obecnej wiele się mówi o przysposobieniu wojskowem. W tej szczególnie dziedzinie słychać podmuchy partyjnictwa, aczkolwiek Rząd nadaje całości zadania charakter ogólno-obywatelski ponad partyjny i bezpartyjny. To jednak ośmielamy się twierdzić, że dotąd przysposobienie wojskowe nie osiągnie w ramach dzisiejszych ustaw należytego rozwoju, dopóki straże pożarne nie staną się w tej akcji rdzeniem i ogniskiem. Strażak bowiem pod rygorem wydalenia ze służby musi mieć w pamięci paragraf 9-ty regulaminu służby wewnętrznej, opiewający, że pod żadnym względem nie może być uprawiana w szeregach straży polityka, że strażak w mundurze dobrowolnie służy wielkiej idei obrony zagrożonego mienia bliźnich, a więc dobra ogólnego. Ten charakter ponad partyjny i bezpartyjny zapewnia Straży jej siłę i tężyznę.

Pomnąc na to, że przysposobienie wojskowe ma wytworzyć kadry rezerwowe wojska Polskiego, musimy do tej sprawy odnieść się szczególniej pieczołowicie ze zrozumieniem powagi zadania. Stojąc na stanowisku, że istniejące obecnie organizacje przysposobienia wojskowego spełniają nie-

słychanie ważne zadanie i że należy je popierać z całą sumiennością, uważamy jednak za konieczne wesprzeć je wprowadzeniem do straży zakreślonych przez przysposobienie wojskowe obowiązków. Pożądanem jest, aby wszystkie organizacje pokrewne w dziedzinie przysposobienia wojskowego ćwiczyły się razem, straże zaś mające duży odsetek oficerów i podoficerów rezerwy mogą dać ze swego łona doskonałych instruktorów, posiadanie zaś remiz strażackich i użytkowanie ich podczas zimy dla ćwiczeń znakomicie ułatwi zadanie.

Już wiele straży zgłosiło swoje przystąpienie do prac przysposobienia wojskowego, ale nie przystąpiły wszystkie, przeważnie może z braku inicjatywy wśród czynników kierujących miejscowemi strażami. Zarząd Okręgowy Związku wydał szereg okólników w tym względzie i praca posuwa się naprzód, aczkolwiek nie w tym tempie, jakby się należało spodziewać. W czem tkwi przyczyna? Może w niedostatecznej pomocy instruktorskiej, wiemy bowiem dobrze, jakie olbrzymie znaczenie ma należyta pomoc instrukcyjna, ilościowa i jakościowa. Może należy powiększyć ilość płatnych zawodowych instruktorów wojskowych i rozrzucić ich po powiecie, aby mieszkali i pracowali tam, gdzie zaśrodkowana jest większa ilość organizacyj o charakterze przysposobienia wojskowego i gdzie są remizy strażackie, zdatne do ćwiczeń podczas okresu zimowego. W rywalizacji z zagranicą nie możemy być kopciuszkiem i tę dziedzinę poważnie traktować, to też należy się spodziewać, że wszyscy działacze społeczni, którzy wychowani są w tradycji rycerskości strażactwa polskiego, zechcą energję swą skierować w tę tak ważną dziedzinę, młodzież zaś i wszyscy ci, którzy są mężczyznami, zdolnymi do służby wojskowej, poprą tę ważną dziedzinę obrony narodowej. Mniemamy, że będą również stwarzane oddziały kobiece przysposobienia wojskowego, które w szlachetnej rozgrywce rywalizować będą z oddziałami męskimi.

Wzywamy straże, które dotąd nie zgłosiły swego przystąpienia do prac przysposobienia wojskowego, aby akces swój zgłosiły. Sądzimy, że rok przyszły będzie rokiem zbierania owoców w tej dziedzinie. Dziś powiat Lipnowski liczy 50 z organizowanych Straży, tych 50 drużyn niechaj się staną jednocześnie drużynami przysposobienia wojskowego. Skołatana nasza Ojczyzna nie chce wojny, lecz wrogowie pragną jej i gotują się aby ponownie zagarnąć nasze ziemie. Bądźmy gotowi! Stańmy się młodszą siotrzycą Armji! Pamiętajmy o słowach pieśni:

„A kiedy znowu przyjdzie czas,
Bojową pieśń zaszumi las,
Trza będzie zmienić topór, pas,
Trza będzie zmienić.....

I w szereg zwarty wstąpić znów,
Z nadzieją prześnić wiele snów,
I głową lec wśród drogich głów
I głową lec....“

(—) Kazimierz Keller.

W trosce o zwierzostan.

„Myśliwstwo jest od wieków zabawą królewską, ale przed tym szeregiem wieków było kapitalnem zajęciem ludowem, częścią życia każdego dorosłego mężczyzny, i wtedy nosiło w sobie cechy niespożyte”... (J. Weyssenhoff „Soból i Panna”).

W ten sposób charakteryzuje łowiectwo nasz znakomity powieściopisarz Józef Weyssenhoff, który w swych utworach maluje przepiękne obrazki z obecnego naszego życia łowieckiego.

Poza temi dwoma okresami, kiedy łowiectwo było sportem królewskim, a następnie było jednym z podstawowych zajęć człowieka pierwotnego, najwięcej interesuje nas łowiectwo dzisiaj, kiedy poza źródłem miłych wrażeń sportowych stanowi ono jedną z gałęzi produkcji rolnej o poważnem znaczeniu ekonomicznem.

Według ogłoszonej w pismach fachowych łowiectwo w niektórych państwach od kilku dziesiątków lat stanowi poważne źródło dochodów. Ma to miejsce tam, gdzie zostało ono ujęte w ramy racjonalnej i sympatycznie prowadzonej gospodarki. U nas niestety sprawa ta chroma bardzo choć i w tym kierunku zrobiliśmy już dużo.

Zarówno czynniki obywatelskie jak i państwowe pracują nad tem aby łowiectwo nasze skierować na tory racjonalnego rozwoju gospodarczego.

Wynikiem tych prac jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 roku o prawie łowieckiem zamieszczone w Dz. Ust. R. P. Nr. 110, które kładzie podwaliny pod dzieło naprawy w Polsce stosunków łowieckich. Rozporządzenie to w sposób wyczerpujący normuje cały kompleks spraw związanych z łowiectwem. Między innemi na podstawie tego rozporządzenia zakładane bywają towarzystwa łowieckie, mające na celu grupowanie myśliwych dla racjonalnego polowania i ochrony zwierzyny przed wytępieniem.

Musimy sobie powiedzieć szczerze, że władze administracyjne, traktując wszystkich obywateli jednakowo, nie czyniło nigdy trudności w otrzymaniu karty łowieckiej, o ile odpowiada obowiązującym przepisom, wskutek czego urosły do bardzo dużych rozmiarów szeregi myśliwych w naszym powiecie.

Niestety zarówno nemrodzi nasi chodzący luzem, jak i stowarzyszeni w towarzystwach łowieckich nie wykazują często żadnego zrozumienia dla kwestji łowiectwa. Bardzo często tak zwane kółka myśliwskie i towarzystwa łowieckie nie odpowiadają swym celom i zadaniom i stają się raczej szkodliwe, gdyż pod pokrywką racjonalnego polowania czy gospodarki łowieckiej uprawiają tępienie zwierzyny łownej.

Wyjątki pod tym względem są bardzo nieliczne. Mamy jednak nadzieję, że z czasem wychowa się w atmosferze etyki myśliwskiej typ prawdziwego rycerza świętego Huberta. Oby tylko nie zapóźno.

Okres ubiegły był dla zwierzyny łownej bardzo ciężki. Niepamiętna od wielu lat pod względem mrozów zima przyczyniła się do zniszczenia w wybitnej mierze zwierzostanu. W przekonaniu większości naszych myśliwych, dla ochrony zwierzyny należało w okresie bieżącym skrócić czas polowania. Wyrazem tego stanowiska była uchwała Dobrzyńskiego Towarzystwa Łowieckiego oraz przedstawienie Starostwu swego punktu widzenia na te sprawy przez powiatowego delegata Związku

Towarzystw Łowieckich. Niewątpliwie i w innych powiatach mysliwi starali się zapobiec skutkom tegorocznej zimy i zabiegali o skrócenie okresu polowań.

Przypuszczać należy, że i czynniki państwowe nie różnią się w poglądach co do tej sprawy z czynnikami obywatelskiemi, a dowodem tego najlepszym jest rozporządzenie Pana Wojewody Warszawskiego o skróceniu czasu polowania na niektóre gatunki zwierzyny w Województwie Warszawskiem.

Rozporządzenie to podajemy w całej rozciągłości:

Rozporządzenie Wojewody Warszawskiego z dn. 21 sierpnia 1922 o rozszerzeniu czasu ochronnego dla niektórych gatunków zwierzyny łowczej.

Na podstawie art. 51 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckiem (Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 9349 oraz parag. 1 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 17 marca 1928 r. o przekazaniu Wojewodom niektórych uprawnień Ministra Rolnictwa, wynikających z art. 51 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckiem (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 449), zarządzam co następuje:

§ 1.

Zabrania się polować w czasie niżej oznaczonym czasoochronnym na zwierzęta następujące:

a) **na zające-szaraki** w czasie do dnia 15 listopada 1929 r. włącznie, oraz od dnia 15 stycznia 1930 r. do dnia 15 listopada 1930 r. włącznie,

b) **na kuropatwy** w czasie do dnia 5 września 1929 r. włącznie, oraz od dnia 21 listopada 1929 r. do 5 września 1930 r. włącznie,

c) **na sarny-kozły** w czasie od dnia 1 lutego 1930 r. do dnia 15 maja 1930 r. włącznie, oraz od dnia 20 lipca 1930 r. do dnia 10 sierpnia 1930 r. włącznie,

d) **na dzikie kaczki** (samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne) w czasie od dnia 1 marca 1930 r. do dnia 20 lipca 1930 r. włącznie.

§ 2.

Winny przekroczenia niniejszego rozporządzenia karany będzie na zasadzie art. 77 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckiem (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 934), grzywną do 500 zł. oraz aresztem do sześciu tygodni.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 31 sierpnia 1929 r. i obowiązuje na obszarze Województwa Warszawskiego".

Warszawa dnia 22 sierpnia 1929 r.

Wojewoda: (—) St. Twardo.

Rozporządzenie to zarówno myśliwi, jak i pozostała część społeczeństwa, myśląca kategorjami państwowemi przyjmie z uznaniem i zadowoleniem.

Czciciel S-go Huberta.

Życie Bobrownik.

Wykończenie nowej szkoły.

Rozpoczęta w roku ubiegłym budowa 7 kl. szkoły powszechnej w Bobrownikach została zakończona i w tych dniach gmach szkolny będzie oddany do użytku. Jest to znów jedna z twórczych prac naszego Sejmiku, który nie szczędząc wydatków dąży całą siłą do zaopatrzenia nasze szkolnictwo powszechne w potrzebne gmachy. Koszty budowy wyniosły około 100,000 zł z sum sejmikowych, zaś gmina dostarczyła podwodami materjały i choć z tego powodu jak zwykle, gdy chodzi o jakiś wydadek były chwilowe nieporozumienia, obecnie wszystko znikło patrząc na wspaniały gmach o jakim Bobrowniki nie marzyły, który niewątpliwie przyczyni się do podniesienia oświaty całej okolicy.

Kradzieże.

Nie poszanowanie cudzej własności, a w szczególności szkody w polu są stałemi zjawiskami naszych wsi, robią to przeważnie sąsiedzi jedni drugim. Ostatnio ks. Morozewiczowi w Bobrownikach sąsiedzi Szymański i Inczewski nakradli owsa z pola. Kiedyż to nareszcie się skończy, kiedy tak, jak jest zagranicą gospodarz będzie mógł być spokojny każdej chwili o plon swojej pracy.

Likwidacja serwitutów.

Dzięki wysiłkom Rządu, jak i większemu zrozumieniu wsi polskiej, likwidacja serwitutów tej kości niezgody wsi z dworem i licznych bezcelowych procesów postępuję szybko naprzód, w ostatnim czasie stanęły dobrowolne ugody o likwidacji serwitutów w majątkach Maliszewo i Ośmiałowo gminy Bobrowniki i życzyćby należało, aby wszystkie wsie mające dotąd niezlikwidowane serwituty postąpiły w ten sam sposób, tak dla swego pożytku, jak i dobra Ojczyzny.

Tajne wyszynki.

Jedną z koniecznych czynności naszych organów policyjnych jest walka z tajnemi wyszynkami, które nie mając żadnej kontroli, rozpijają naszą ludność. Do walki tej powinno stanąć całe uświadomione społeczeństwo, ze względu na dobrobyt ogólny nie ukrywając ich, jak to ma miejsce nieraz obecnie. Niema tygodnia aby nie wykryto gdzieś jakiegoś wyszynku, ale to jest wszystko mało wobec rozmiaru takowego, szczególnie w tym względzie położyła zasługi policja w Bobrownikach z komendantem przodownikiem K. Boszko na czele, która z całą energją prowadzi walkę z tą plagą, to też w ubiegłym tygodniu wykryto i skonfiskowano u niejakiej Lewandowskiej w Brzeźnie tajny wyszynk zabierając 7 butelek spirytusu i eteru.

Bobrowniczanin.

Z życia miejscowego.

Zmiany w składzie powiatowej Rady Szkolnej.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego decyzją z dnia 10 sierpnia 1929 r. zatwierdziło wybór Pana Feliksa Kawczyńskiego zastępce Starosty na członka Rady Szkolnej powiatowej w Lipnie, dokonany przez Sejmik Powiatowy w dniu 19 czerwca rb.

Uroczystość społeczna w Skępem.

W niedzielę 1 września rb. w osadzie Skępe odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Zjednoczenia Rzemieślników Chrześcijan w Skępem. W uroczystości weźmie szeroki udział miejscowe społeczeństwo pokrewne organizacjom oraz przedstawiciele warstw.

Z działalności referatu karnego Starostwa w drugim kwartale roku bieżącego.

Starostwo w kwartale drugim br. rozpatrywało następujące sprawy o przekroczenie przepisów administracyjnych:

Za nielegalne posiadanie broni i kłusownictwo	63 spraw
Za przekroczenie przepisów sanitarnych	181 „
Za przekroczenie przepisów drogowych	228 „
Za przekroczenie przepisów wojskowych	36 „
Za nielegalną praktykę lekarską	3 „

Strajki w Lipnie.

Dniu 23 sierpnia br. zastrejkowali przy budowie szkoły miejskiej w Lipnie pomocnicy murarscy w liczbie 13-tu.

Następnego dnia zastrejkowali szewcy chałupnicy pracujący dla sklepów z obuwiem — w liczbie 22 osób.

Podłoże strajków ma charater ekonomiczny.

Kradzież krówki.

W nocy z dnia 25/26 bm. niewykryci dotychczas złodzieje skradli z niezamkniętej obory krowę będącą własnością Franciszka Sadowskiego mieszkańca kolonji Dobrzyń n/W. poszkodowany oblicza swą stratę na 400 złotych.

Nieszczęśliwy wypadek.

W czasie rozbierania komina we wsi Chudzewa gmina Chalin spadła z dachu na ziemię z gruzem ceglanym Marjanna Kowalska lat 52.

Wskutek wstrząsu mózgu nieszczęśliwa kobieta w godzinę zmarła.

Ostrożnie z bronią.

Stanisław Mrozik dozorca stawów rybnych w majątku Skępe chcąc nastraszyć chłopców, którzy zakradli mu się do sadu po owoce wystrzelił z fuzji. Jedenaście śrutowin trafiło w znajdującego się przypadkowo w krzakach Tadeusza Arenda, syna jednego z ordynarjuszy z Babich-Ław.

Na szczęście chłopcu żadne niebezpieczeństwo nie zagraża za to pan Stanisław Mrozik będzie musiał odpowiadać za nieostrożne obchodzenie się z bronią przed sądem, zaś przed Starostwem za nielegalne posiadanie broni.

Fuzję skonfiskowała „niegrzeczna Policja".

Złośliwy koń.

Stefanja Górna z Nowej-Wsi lat 10 została tak silnie uderzna przez konia w głowę, że od rany zmarła.

Złośliwy koń należy do Katarzyny Jagielskiej ze wsi Nowej-Wsi gminy Nowogród.

Zabójstwo z wypadku.

W majątku Szpetal-Górny podczas urządzonej przez żniwiarzy zabawy w dniu 22 sierpnia b. r. będący pod gazem uczestnicy wszczęli między sobą kłótnię, która w niedługim czasie zamieniła się w bójkę.

Gajowy majątku Skrzypczyński Mieczysław chcąc zmusić antagonistów do opamiętania się zaczął strzelać „na vivat", ale tak nieszczęśliwie, że trafił w Franciszka Lewandowskiego z Włocławka, raniąc go w brzuch. Ranny Lewandowski przywieziony do szpitala następnego dnia zmarł.

Jabłoński Stanisław z Kijaszkowa — jako gladjator.

Pomiędzy Ługowskim Bolesławem i Jabłońskim Stanisławem, robotnikami majątku Kijaszkowo wynikła bójka, podczas której Jabłoński Stanisław rzucił się na swego towarzysza z widłami w ręku zadając mu lekkie rany.

Kto ma rację ustali pan przodownik z Działynia.

Rekord sprawności policji.

W nocy z dnia 12 na 13 lipcarb. we wsi Kiełki pow. płońskiego dokonano włamania do lokalu Kierownictwa regulacji rzeki Raciążnicy i skradziono 9.360 zł w czem 8.808 zł pieniędzy samorządowych. Dzięki b. energicznej akcji policji sprawcy włamania zostali wykryci i ujęci, a cała gotówka odebrana wkrótce po dokonaniu kradzieży.

Doceniając rolę jaką w akcji tej odegrała policja, Pan Wojewoda Warszawski polecił Komendantowi Wojewódzkiemu P. P. wyrazić we własnem imieniu podziękowania za okazaną gorliwość w służbie zastępcy Naczelnika Wojewódzkiego Urzędu Śledczego, podkomisarzowi Makowskiemu Tadeuszowi, Komendantowi Powiatowemu P. P. w Płońsku, podkomisarzowi Perkowskiemu Marjanowi, przodownikowi służby śledczej z Wydziału Śledczego przy Komendzie P. P. pow. warszawskiego, Wojciechowskiemu Marjanowi i post. Lewandowskiemu Tadeuszowi, p. o. Komendanta posterunku P.P. w Mystkowie pow. płońskiego.

Bochaterski czyn szofera.

Kierowca taksówki paryskiej Paweł Pujot, przejeżdżając obok jednej z kolejowych stacji podmiejskich, zauważył, że pociąg, który powinien zasadniczo zatrzymać się w tem miejscu, przejechał pełną parą dalej.

Zaintrygowany przyczyną niezatrzymania się pociągu, Pujot skierował swój samochód przed budynek stacyjny. Tam dowiedział się przerażającej rzeczy.

Dyżurny ruchu podczas przelatywania pociągu przez stację nie widział na parowozie obsługi.

Pociąg wiozący setki pasażerów był skazany na nieuniknioną zgubę.

Szofer zrozumiał tragizm sytuacji. Nie namyślając się długo, z największą szybkością, jaką mógł osiągnąć jego samochód, popędził za oddalającym się pociągiem.

Szosa na szczęście biegła obok toru kolejowego. Szalony wyścig trwał już piętnaście minut. W pewnej chwili samochód znalazł się na zakręcie, gdzie droga zupełnie przybliżała się do toru. Pujot decyduje się na bochaterski czyn. Skierowuje swoją maszynę na parowóz i w momencie zetknięcia się wozów, wskakuje na tender.

W pierwszej chwili dzielny szofer padł oszołomiony silnem uderzeniem. Przyszedłszy do przytomności schwytał momentalnie za rączkę hamulca. Pociąg został uratowany.

Jak się okazało palacz i maszynista parowozu leżeli na ziemi nieprzytomni. Przyczyną zasłabnięcia było spożycie nieświeżej puszki konserw.

Przedwczoraj w gmachu merostwa w Paryżu odbyła się uroczysta dekoracja bohaterskiego szofera, który nie zawahał się narazić własne życie w obronie współobywateli.

Z kraju.

Śmiała podróż górników polskich z Lotaryngji na PWK.

Wozem ze Stiring-Wendel do Poznania.

W dn. 27 czerwca ze Stiring Wendel (Lotaryngja) wyruszyli do Poznania na P. W. K. dwaj górnicy Stanisław i Franciszek Szwed — Polacy rodem z Targowa, na krytym wózku jednokonnym Po prawie siedmiu tygodniach, bo dnia 15 sierpnia wieczorem śmiali górnicy przybyli do Poznania, zwracając swojemi czarnemi kurtkami górniczemi i wózkiem przystrojonym w girlandy powszechną uwagę. Górnicy Polacy zatrzymają się w Poznaniu przez dwa tygodnie, poczem po odwiedzeniu stron rodzinnych, udadzą się do Warszawy, skąd zamierzają wrócić swoim wózkiem z powrotem do Lotaryngji.

Dalsze wycieczki węgierskie na PWK.

W ciągu miesiąca września przyjeżdżają do Poznania, na PWK. 2 wycieczki węgierskie, pierwsza zorganizowana przez Węgiersko-polskie Towarzystwo w Budapeszcie i druga przez Związek Narodowy Węgierski.

Japoński sekretarz Izby Handlowo-Przemysłowej w Osaka na PWK.

W tych dniach przyjechał do Poznania, celem zwiedzenia PWK., generalny sekretarz Izby Handlowo-Przemysłowej w Osaka Dr. M. Takayanagi.

Młodzież polska z Kiszyniowa przyjeżdża na Wystawę.

Dnia 17. bm. przyjechała na Wystawę wycieczka młodzieży polskiej z Kiszyniowa (Rumunja), w liczbie 15 osób.

Głodomór na PWK.

Dnia 11 sierpnia na terenach zachodnich PWK. (Wesołe Miasteczko) rozpoczął swoją 40-dniową głodówkę Polak z pochodzenia, długoletni podróżnik po krajach Wschodu, p. Krieze. P. K. zamknięto w szklanej szafie, którą następnie opieczętowano. Biuletyn lekarski „głodomora za ostatnie dni przedstawia się następująco:

Data	W. ciała	Temperat.	Sen	Uwagi
11.8 29	58,5 kg.	normalna	—	
12.8.29	55 kg.	37,1° C.	5 godz.	ważony z ubran.
13.8.29	54,8 kg.	36,6 „	5 „	ważony bez ubr.
14.8.29	54 „	36,4 „	6 „	z przerwami
15.8 29	53 „	36,6 „	6 „	bez przerwy

Wybitni Czesi na P. W. K.

Dnia 16. bm. przybyli do Poznania, celem zwiedzenia PWK., a następnie wyjeżdżają do Gdyni dla zapoznania się z portem polskim pp.: Dr. Miłosław Schneeberger, sekretarz Zemledelske Jednoty oraz Dr. inż. Antoni Prokes, radca Min. Rolnictwa, członek państwowej Rady Statystycznej i Międzynarodowej Rady Naukowej w Rzymie, redaktor publikacyj Ministerstwa Rolnictwa.

Uczestnicy Międzynarodowych Regat Wieślarskich w Bydgoszczy przyjdżdzają na wystawę.

Dnia 20 sierpnia o godz. 10-tej rano przyjechali do Poznania, celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej uczestnicy międzynarodowych regat wioślarskich o mistrzostwo Europy w Bydgoszczy, w liczbie 150 osób, przyczem w liczbie tej znajduje się 50 oficjalnych reprezentantów wioślarstwa europejskiego.

Zainteresowanie fachowej prasy niemieckiej Wystawą Polską.

Fachowa prasa niemiecka coraz częściej interesuje się Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu. Ostatnio o Wystawie polskiej dłuższe lub krótsze wzmianki poświęciły pisma: „Grube und Hütte", „Allgemeiner Mühlenmarkt", „Mühlenzeitung", „Jnwelen und Uhrenzeitung", „Die Uhrmacherkunst", „Tischlerzeitung", i „Allgemeine Eisenhandlerzeitung".

Wycieczka Międzynarodowego Instytutu Statystycznego na P. W. K.

Dnia 24 sierpnia przyjechała do Poznania, celem zwiedzenia PWK., znaczna wycieczka Międzynarodowego Instytutu Statystycznego, który w bież. roku odbył swoje doroczne obrady w stolicy Polski Warszawie. Wycieczką zajął się Komitet przyjęcia pod przewodnictwem Pana Prezydenta Ratajskiego, prezesa Rady Głównej PWK.

Wycieczka kolonji polskiej w Austrji na P. W. K.

W dniu 23 sierpnia rb. wyjechała z Wiednia zorganizowana przez konsulat R. P. w Wiedniu a przedewszystkiem konsula generalnego T. Morawskiego i konsula J. Chełmińskiego, wycieczka kolonji polskiej w Austrji na P. W. K. Biorą w niejudział w pierwszym rzędzie sfery robotnicze, które stanowią właściwą kolonję polską w Austrji, poza garstką emerytów przeważnie jeszcze austryjackich i mało z Polską związanych inwalidów b. armji austro-węgierskiej, którzy w myśl traktatu w St. Germain nabyli obywatelstwo polskie.

To też większość uczestników wycieczki kolonji polskiej w Austrji stanowią członkowie stowarzyszenia robotniczego polskiego „Siła", a na-

stępnie chrześcijańskiego polskiego stowarzyszenia robotniczego „Ojczyzna“. Ogółem przyjeżdża około 30 osób.

Historja dywanu króla Jana Sobieskiego. Dnia 14 b. m. Warsz. Urz. Wojew. otrzymał od pełnomocnika właśc. Wilanowa, Adama Branickiego odpis aktu rejentalnego w dniu 12 bm. zawartego w kancelarji rejenta W. Jamontta o sprzedaży ze zbiorów wilanowskich dywanu wschodniego z 16-go wieku — Varahmowi Isbirian i Calonds'owi S. Gulbenkiian za cenę 20.000 funtów szterlingów.

Wobec faktu tego władze państwowe postawione zostały przed koniecznością powzięcia natychmiastowej decyzji, ponieważ rozp. Prez. Rzeczypospolitej polskiej o opiece nad zabytkami przyznaje Rządowi prawo pierwokupu, ograniczając jednak możność korzystania do trzech dni w przeciwnym razie przedmiot kupna przechodzi na własność nowonabywcy, w danym wypadku obywateli obcych.

Po wszechstronnym rozpatrzeniu sprawy władze państwowe doszły do przekonania, że jedynym środkiem mogącym trwale zabezpieczyć dywan, o którym mowa, przed zagrażającym mu wywozem z granic państwa, może być tylko jego wykup. Samo wydanie zakazu wywozu może w skutkach praktycznych okazać się nie wystarczającym, a chcąc cenny zabytek sztuki, związany z siedzibą króla Jana III-go zachować na stałe dla naszego historycznego i kulturalnego stanu posiadania, Rząd zmuszony został spełnić obowiązek narodowy wykupienia pamiątki na rzecz Skarbu Państwa.

Dywan w okresie o jego niepewności był pilnie strzeżony przez organa Pol. Państw. Należność mająca być wypłacona za dywan została przez władze Skarbowe zasekwestrowana na poczet zaległych podatków, co do których uprzednio, licząc się z charakterem Wilanowa stosowano rozmaite ulgi.

Obecnie aż do dalszej decyzji władz centralnych dywan jest przechowywany w Urzędzie Wojewódzkiem.

Po 2 latach stałego deficytu w bilansie handlowym Polski nastąpił zwrot wielce korzystny dla polityki gospodarczej. Miesiąc lipiec stanowi moment przełomowy w bilansie handlowym. W miesiącu tym saldo aktywne bilansu handlowego wykazuje 10.400.000 zł. Jest to pierwszy w ciągu 28 miesięcy wypadek przewyżki naszego eksportu nad importem.

Prace przy budowie cokółu pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi są już ukończone. Cokół jest konstrukcji betonowej z płytami z zelbetonu o ogólnej wysokości 12.44 metra łącznie zaś z figurą pomnika wysokość wynosić będzie 17 metrów.

Komitet Obchodu 300-lecia urodzin króla Jana Sobieskiego zawiadamia, że obchód odbędzie się w początkach października, a to ze względu na to, żeby dać możność młodzieży akademickiej i szkolnej wzięcia udziału w uroczystościach.

Stocznia w Gdyni po za budową małych statków rybackich, będzie miała za zadanie naprawę okrętów przybywających do Gdyni. Pozatem stocznia gdańska objęła w Gdyni warsztaty reparacyjne, rozszerzyła je, a w ostatnim czasie zakupiła wielki dok pływający, który będzie mógł pomieścić w sobie statki do 3.500 ton pojemności.

Okrutne zamordowanie lekarza przez Niemców. Z oburzeniem mówi cały świat kulturalny o napaści Niemców na artystów polskich w Opolu. Niestety jednak wypadek ten nie jest odosobnionym. Nienawiść Niemców do Polaków jest trwałą i niezmienną. Należy przypomnieć, iż w sierpniu 1920 roku w chwili, kiedy bolszewicy podchodzili pod Warszawę rozegrał się w Katowicach dramat, który miał przebieg następujący. Od szeregu lat mieszkał w Katowicach i praktykował pochodzący z Poznańskiego lekarz dr. Andrzej Mielęcki, człowiek zacnego charakteru, wielce szanowany, a jako zdolny lekarz cieszący się wzięciem nietylko w polskich kołach, ale i niemieckich. Był on solą w oku hakatystom, jako szczery Polak i gorący patrjota. Dnia 14 sierpnia 1920 roku rozniosła się pogłoska, że Warszawa została zajęta przez Bolszewików. Radość Niemców była bez granic. Zaczęli bić się z Francuzami z miejscowej załogi, a następnie bez żadnego powodu rzucili się na dr. Mielęckiego znajdującego się na dziedzińcu domu, gdzie zamieszkiwał, i bijąc kijami, pałkami aż mózg wytrysnął, zamordowali go w tak haniebny sposób, poczem nieżywego powlekli za nogi i wrzucili do rzeki. Wobec uroczystości obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą“, a także sądu odwoławczego w sprawie opolskiej należy przypomnieć ten fakt męczeńskiej śmierci zacnego Polaka pod pałkami niemieckiemi. Trzeba, ażeby o tym haniebnym, bestjalskim czynie Niemców katowickich dowiedział się świat.

Ze świata.

Odznaczenie Polskiego miasta w Ameryce.

Hamtramek Mich. Departament Handlu i Przemysłu w raporcie swoim o czystości i zdrowotności miast amerykańskich, przyznaje pierwszeństwo miastu Hamtramek, zaznaczyć tu należy, że 80 procent mieszkańców Hamtramek stanowią Polacy. Zarząd miasta i najwyższe stanowiska w różnych urzędach zajmują Polacy. Majorem jest dr. Tenerowicz.

Dzienniki donoszą z Jerozolimy: Z okazji rocznicy zburzenia Jerozolimy rozeszły się pomiędzy Arabami pogłoski o planowem powstaniu Żydów. Policja została silnie wzmocniona. Żydzi urządzili masowy pochód pod t. zw. „murami płaczu“. Pochód ten trwał od wieczora do godziny 3 nad ranem. Na masowym wiecu postanowili Żydzi domagać się zwolnienia ze służby urzędników, którzy przeszkadzają w odbudowie państwa żydowskiego.

Na manewry czechosłowackie na Morawach przybywa z Francji marszałek Petain.

Londyn. Harcerze polscy zwiedzający Londyn, złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz w katedrze Westminsterskiej u stóp pomnika Thomasa Campbella, poety angielskiego, który był wielkim przyjacielem Polski. Był on autorem słynnego wiersza, zaczynającego się od słów: „I wolność jękła, gdy padł Kościuszko“. Po południu harcerze polscy odpłynęli do Gdyni.

Kowno. W Kownie zezwolono na kolportaż dzienników sowieckich. W kioskach ukazała się już „Ekonomiczeska Żiźń“.

Jerozolima. W święto Omara w przeddzień święta urodzin Machometa wtargnęło kilka tysięcy machometan mimo protestów żydowskich na plac modlitwy, położony pod t. zw. „murami płaczu". Arabowie spalili modlitewniki żydowskie oraz zburzyli ołtarz. Sytuacja pomiędzy ludnością arabską a żydowską jest bardzo naprężona.

Lotnicy angielscy przygotowują się gorliwie do międzynarodowych zawodów lotniczych o puhar Schneidera. Hydroplanów, które są wszystkie jednopłatowcami, zbudowano ogółem cztery, odbyła się próba. W chwilę zaledwie po oderwaniu się od morza hydroplan poszybował z szybkością wprost fantastyczną osięgając szybkość 480 kilometrów na godzinę.

Moskwa. Rząd sowiecki wystosował notę do centralnego rządu chińskiego w sprawie licznych wypadków przekroczenia granicy przez oddziały chińskie i białogwardyjskie. Rząd sowiecki domaga się zaprzestania kroków zaczepnych.

Major Kubala, który przybył do stolicy, udzielił jednemu z dziennikarzy warszawskich wywiadu. Zaznaczył przedewszystkiem, że nie może mówić o losie swoim i ś. p. Idzkowskim, ponieważ nie złożył do tej pory raportu swoim władzom przełożonym. Oświadczył następnie, że zamierza prosić o dłuższy urlop w celu leczenia się. Niedomagania mjra Kubali są poważne, cierpi on bowiem na silne bóle głowy, a nerwowo jest zupełnie wyczerpany. Tu w Warszawie leczyć się niepodobna, szczególnie jeżeli chodzi o nerwy — rzekł mjr. Kubala — Już po pierwszym kroku, który postawiłem w stolicy, spotkała mnie przykrość, którą odczułem boleśnie. Jest to smutna sprawa — mówię o niej niechętnie, ale zmuszony jestem ją poruszyć. W chwili wysiadania z wagonu, zakomunikowano mi, że zwłoki tragicznie zmarłego i drogiego mi towarzysza losu, nie mogą być przewiezione do kościoła św. Krzyża, ponieważ probostwo zażądało za udzielenie pośmiertnej gościny mjowi Idzikowskiemu aż 2000 zł. Jest to tem boleśniejsze dla mnie, że władze portugalskie na Azarach, zarówno administracyjne jak i duchowne, całkowicie bezinteresownie zajęły się ceremonją pogrzebową i przeniesieniem zwłok mjra Idzikowskiego na statek Iskra.

Wiedeń. Wiadomość o krwawej awanturze między patrolami „Heimwehry" a „Schutzbundu" już dlatego wywołała wśród ludności ogromne oburzenie, bo dowiedziano się, że bojówki utrzymują patrole nocne.

HUMOR I SATYRA



Modernistyczny malarz.

— Obraz skończyłem... Tylko jak go nazwać czy „Ostatni krzyk przejechanego przez auto, czy też „Uśmiech wiosny".

DZIAŁ URZĘDOWY

Poz. 128.

Przewodniczący
Lipnowskiego Wydziału Powiatowego.
L. III-1/22.

Lipno, dnia 22 sierpnia 1929 r.

Do wszystkich Magistratów i Urzędów gminnych pow. Lipnowskiego.

W sprawie ubezpieczenia od ognia, kradzieży mienia związków komunalnych w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Na podstawie dotychczasowych obserwacyj i stwierdzania znacznych strat, jakie obecnie ponosi społeczeństwo, wskutek licznych pożarów szczególnie o charakterze zbiorowym, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wnosi, iż rok bieżący pod względem palności zapowiada się katastrofalnie. Aby uniknąć strat spowodowanych wskutek pożaru, Wydział Powiatowy zaleca wszystkim Magistratom i Urzędom Gminnym ubezpieczanie swego mienia tak ruchomego, jak i nieruchomego w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Jednocześnie zawiadamia się, że wobec nieprowadzenia działu kradzieżowego przez P. Z. U. W., Zakład ten dla ułatwienia związkom komunalnym ubezpieczenia kas od kradzieży z włamaniem, wszedł w porozumienie z Tow. „Vesta", któremu powierza załatwienie omawianych ubezpieczeń.

Odpowiedzialność za ubezpieczenia te ponosi T-wo „Vesta" z chwilą wydania związkowi komunalnemu odnośnego potwierdzenia.

Powyższe Wydział Powiatowy przesyła do wiadomości i wzięcia pod uwagę wyłuszczonych zaleceń dotyczących szerszego korzystania z działów dobrowolnych ubezpieczeń w P. Z. U. W.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
w z. Kawczyński.

Poz. 129.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. dz. 320.

Lipno, dnia 19 sierpnia 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik.

W sprawie zapoznania się z aparatem do tamowania krwi: „Standart Haemostator A. S."

Podajemy do wiadomości okólnik Związku Straży Pożarnych Województwa Warszawskiego

nr. 27, nadesłany do nas przy piśmie z dnia 27 lipca 1929 za nr. 2359. „Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Warszawskiego na posiedzeniu w dniu 25 6. r. b. po zapoznaniu się z działaniem aparatu „Standart Haemostator A. S." do momentalnego tamowania upływu krwi, uznał go godnym zalecenia do zastosowania w strażach pożarnych.

Powiadamiając o powyższem nadmieniamy, iż aparat ten (w cenie 14 zł wraz z opakowaniem i przesyłką) nabyć można w Towarzystwie Przemysłowo-Handlowym A. S. Jeneralna Reprezentacja Inż. J. Laszkiewicz, Warszawa, ul. Poznańska nr. 36 m. 16, tel. 418-37.

Czołem.

Prezes: (—) Kazimierz Keller.
Sekretarz Członek Zarządu: (—) R. Gumiński.

Poz. 130.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. dz. 321.

Lipno, dnia 21 sierpnia 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
Okręgu Lipnowskiego.

W sprawie zatwierdzenia wyborów O. S. P. w Tupadłach.

Niniejszem komunikujemy, że na zasadzie par. 21-k statutu w dniu 19 sierpnia r. b. na posiedzeniu Zarządu Związku Straży Pożarnych Okręgu Lipnowskiego zatwierdzono wybory O. S. P. w Tupadłach: na Naczelnika Edwarda Martens'esa, na Zastępcę Naczelnika Teodora Rzeszkiens'esa.

Powyższe należy odczytać przed frontem.

Czołem.

Prezes: (—) Kazimierz Keller.
Sekretarz Członek Zarządu: (—) R. Gumiński.

Poz. 131.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. dz. 189.

Lipno, dnia 19 sierpnia 1929 r.

Do Zarządów O. S. P. Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik.

Przypominamy treść okólnika naszego z dnia 4 czerwca r. b. za L. 189, w przedmiocie medali z okazji X-lecia — Niepodległości — celem wykorzystania.

„Decyzją Zarządu Głównego ustanowiony został medal strażactwa z okazji X-lecia Niepodległości. Medal ten przysługuje tym, którzy w okresie 1917-1928 r. przesłużyli w straży nie mniej jak 3, 5, 10 lat i mają prawo do noszenia na wstążce, odpowiednio bronzowego, srebrnego lub złotego medalu. Zysk, osiągnięty ze sprzedaży tych medali przeznaczony jest na budowę własnej siedziby i szkoły pożarniczej w Warszawie.

Prosimy, wypełnić załączoną kartę zapotrzebowań na te medale i przesłać ją listem poleconym oraz należność za znaki przekazem P. K. O. na konto nr. 10606 do Głównego Związku w Warszawie, Poznańska 11 m. 5.

Medale będą rozsyłane od 25 maja r. b. w kolejności zgłoszeń.

Cena medalu bronzowego za 3 lata służby wynosi zł 5,

Cena medalu srebrnego za 5 lat służby wynosi zł 7,50,

Cena medalu złotego za 10 lat służby wynosi zł 10 wraz z legitymacją.

Dodatkowe karty zapotrzebowań na żądanie wysyłamy.

Czołem.

Prezes: (—) Kazimierz Keller.
Sekretarz Członek Zarządu: (—) R. Gumiński.

Poz. 132.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego
L. dz. 321.

Lipno, dnia 19. sierpnia 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
Okręgu Lipnowskiego.

W sprawie podań o zasiłek.

Zawiadamiamy, że podania do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych o zasiłki należy kierować drogą służbową przez Związek Straży Pożarnych Okręgu Lipnowskiego, zgodnie z regulaminem, adresując: Do Pana Inspektora Ubezpieczeń w Lipnie za pośrednictwem Związku Straży Pożarnych Okręgu Lipnowskiego.

Powyższe przyjąć do stosowania.

Czołem.

Prezes (—) Kazimierz Keller.
Sekretarz czł. Zarządu: (—) R. Gumiński.

Za wydawnictwo, redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Zygmunt Byszewski Lipno.
Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.